

Shell i Unilever są potępieni za dalsze prowadzenie działalności w Rosji



Lena Szczepańska

•

5 lipca, 2023



Krwawe pieniądze! Shell i Unilever są potępieni za dalsze prowadzenie działalności w Rosji

Dwie największe brytyjskie firmy zostały skrytykowane za kontynuowanie działalności w Rosji po inwazji na Ukrainę.

Pomimo exodusu firm po wojnie, która rozpoczęła się w lutym ubiegłego roku, gigant naftowy Shell nadal handluje rosyjskim gazem rok po tym, jak obiecał wycofać się z krajowego rynku energii.

A producent mydła Dove i Cornetto, Unilever, został okrzyknięty przez ukraiński rząd „międzynarodowym sponsorem wojny”, ponieważ nadal sprzedaje żywność i produkty higieniczne w Rosji.

Burta oznaczała trudny start dla szefa Heina Schumachera, który przejął kontrolę w weekend.

Działacze Moral Rating Agency (MRA), która nakłania firmy do opuszczenia rosyjskiego rynku, wezwali Schumachera do „zrobienia moralnej rzeczy” i wycofania biznesu z kraju.

Przeczytaj także: [Dalsze postępy Ukrainy mogą wywołać sprzeciw w Rosji, ponieważ są one typowane na dalsze sukcesy w 2023 r](#)

Brudne pieniądze: producent mydła Dove Unilever został okrzyknięty przez ukraiński rząd „międzynarodowym sponsorem wojny”, ponieważ nadal sprzedaje żywność i produkty higieniczne w Rosji

Oszacowano, że Unilever nadal wnosi rocznie około 580 milionów funtów do rosyjskiej gospodarki, a część funduszy jest wykorzystywana do finansowania wojny na Ukrainie.

Wynika z twierdzeń z Projektu Solidarności Ukrainy, że Unilever zapłacił 260 milionów funtów rosyjskich podatków w 2022 roku.

„Lody Cornetto wydają się nieszkodliwe, dopóki nie zdasz sobie sprawy, że miliony sprzedawanych ich każdego dnia mogą szybko zapłacić za wystrzelenie rakiety” – powiedział Mark Dixon, założyciel MRA.

„Podobnie kostka mydła Dove zaczyna wyglądać na brudną, gdy wyprodukowano ich tyle, że można by kupić rosyjski czotąg”.

Organizacja nazwała Unilever „hipokrytą” za to, że wcześniej krytykował inwazję, mimo że nadal działał w Rosji.

W marcu ogłosiła, że przestanie importować lub eksportować towary z Rosji, ale nadal będzie dostarczać rosyjskim klientom „niezbędne” produkty wyprodukowane w tym kraju.

Kłeska to kolejny ból głowy dla giganta dóbr konsumpcyjnych, który wcześniej spotykał się z krytyką ze strony inwestorów za przedkładanie inicjatyw etycznych nad wyniki finansowe.

Na początku tego roku, selekcjoner akcji, Terry Smith, którego Fundsmith jest właścicielem prawie 0,6 procent Unilever, oskarżył firmę o „sygnalizowanie cnót” i szerzenie „korporacyjnego bełkotu”, zamiast skupiania się na sprzedaży.

W międzyczasie Shell został oskarżony przez ukraińskich urzędników o przyjmowanie „krwawych pieniędzy” poprzez kontynuowanie handlu rosyjską energią.

Przesyła rosyjski gaz w ramach umowy z Novatek, drugą co do wielkości rosyjską firmą zajmującą się skroplonym gazem ziemnym (LNG), która zmusza ją do kupowania 900 000 ton rocznie z Półwyspu Jamał na Syberii.

MRA oskarżyła firmę Shell o stosowanie zasad zgodności w celu zaciemnienia pokusy nadużycia i „ukrycia wsparcia dla rosyjskiej gospodarki”.

„Argument o przestrzeganiu sankcji to moralny błąd” – powiedział Dixon. „Setki firm dobrowolnie przestało wspierać rosyjską gospodarkę, jeśli nie jest to przestępstwem”.

Shell powiedział, że przestał kupować rosyjski LNG na rynku spot, ale nadal ma „pewne długoterminowe zobowiązania umowne”, w tym umowę z Novatekiem.

„Jest to w pełni zgodne z sankcjami, obowiązującymi przepisami prawa i regulacjami krajów, w których prowadzimy działalność. Wyjaśniliśmy to sobie.

Istnieje dylemat między wywieraniem presji na rosyjski rząd w związku z jego okrucieństwami na Ukrainie a zapewnieniem stabilnych, bezpiecznych dostaw energii.

Do rządów należy decyzja o niezwykle trudnych kompromisach, których należy dokonać” – dodał rzecznik.

Kontynuacja handlu rosyjskim gazem spowoduje jednak większą presję opinii publicznej na Shell, który był ostatnio mocno krytykowany po ograniczeniu planów zielonej transformacji.

Unilever nie skomentował zeszłej nocy.

POPULARNE SEKCJE PIENIĘDZY Zabierz mnie do...

Source: www.dailymail.co.uk